

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wýwody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tyłu "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronice 22, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

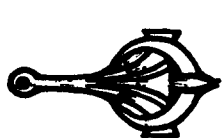
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XLII

WRZESIEŃ (SEPTEMBER), 1963

Nr. 9

ROZMYŚLANIE W NOCY

“Jakoby tłuściością i sadłem byłaby tu nasycona dusza moja, a radosnem warg śpiewaniem wychwalałyby Cię usta moje. Zaprawdę na Cię wspominam i na łożu mojem każdej straży nocnej rozmyślałem o Tobie.”

— Ps. 63:6, 7.

PRZEZ wyrażenie, iż dusza jego była jakoby nasycona tłuściością i sadłem, prorok Dawid niezawodnie odnosił się do Boskich łask i błogosławieństw, jakie spływały na niego. On otrzymał wielką porcję łask Bożych, tłustą porcję, więc oceniał Boską dobroć jemu okazaną. Gdy był jeszcze pacholęciem pasącym owce, Bóg wybrał go i obdarzył przywilejem służenia Jemu, a w końcu posadził go na stolicy jako króla nad Izraelem. Wszystkie te łaski Dawid miał do zawdzięczenia Bogu. On oceniał należycie te Boskie błogosławieństwa. Było rzeczą słuszną i właściwą, aby usta jego wychwalały Boga, aby się radował, aby mówił o wielkiej dobroci Bożej. To też w Psalmach Dawidowych znajdujemy wiele pięknych wyrażań, którymi on wypowiadał swoje uwielbienie i dziękczynienie Wszechmocnemu. Mówi także o wielkości Bożej, o Jego zadziwiającej potędze, a o niebiosach mówi, że są dziełem rąk Jego.

Zaiste, Psalmista używał swego języka na uwielbienie Boga. Gdy zauważymy, że on żył w czasie, gdy szkolnictwo było bardzo ograniczone i że on otrzymał go bardzo mało, możemy widzieć, jak dobry użytek zrobił z tego, co otrzymał. Owoce jego pracy przetrwały przez wieki i były błogosławieństwem dla świata. Tekst nasz nasuwa myśl, że Dawid często śpiewał i wielbił Boga w nocy — “na łożu mojem każdej straży nocnej rozmyślałem o Tobie.” W starożytności ludzie polegarli podczas nocy przeważnie tylko na świetle księżyca i gwiazd, ponieważ nie mieli takich sposobów sztucznego oświetlenia przy pomocy rafinowanego oleju, gazu, elektryczności itp., jakie dziś mamy. Rockefeller’a jeszcze wtenczas nie było, a o nowoczesnych wynalazkach nikomu ani się śniło. Sztuczne oświetlenie w owym czasie polegało na oleju z drzewa oliwnego, a tego nie było za wiele. To też ludzie wówczas udawali się na spoczynek rychło. Przeto król Dawid, leżąc na łożu rozmyślał o Bogu — on nie zabawiał się głupimi myślami, ani planował niedorzecznych czynów. Nie dziwi nas, że je-

go umysł był pełen pięknych myśli i wzniosłych uczuć.

WZNIOSŁY TEMAT DO ROZMYŚLAŃ

Ktokolwiek ma czas na rozmyślanie, otrzyma wielkie błogosławieństwo, gdy myślą skieruje się ku Wszechmocnemu, uznając Jego dobroć i starając się Go wielbić za Jego rozliczne łaski. Co do naszego tekstu, nie widzimy powodu rozumieć go proroczco; jednakowoż on określa uczucia każdego, kto stara się być w harmonii z Bogiem. Na świecie znajdują się miliony ludzi, którzy nie słyszeli o Boskim cudownym planie; przeto usta nasze powinny być używane na chwalenie Boga. Powinniśmy zawsze wspominać na Pana, czy to na łożu, czy gdziekolwiek bądź. Powinniśmy rozwijać w sobie zwyczaj rozmyślenia o Nim. Zdaje się, że mało jest ludzi, którzy rozmyślają o Bogu i jest to ku ich szkodzie, że tego nie czynią.

Wielkie i święte prawa Boże znajdują swe wyrażenie w Nim. O Bogu powinniśmy myśleć, jako o uosobieniu wszystkiego co jest sprawiedliwe, miłe, dobre, mądre w charakterze i w zasadzie. Takie myśli powinny pobudzać nas do naśladowania Go. Im więcej oceniamy szlachetny charakter, tym bardziej będziemy się starać, by jego naśladować. Im więcej dopatrujemy się wielkich dzieł Bożych w naturze, tym więcej nasze serca i usta będą chwaliły Boga.

Jeżeli z tym tekstem łączy się jakakolwiek myśl prorocza to tylko ta, że podczas wszystkich ciemnych wieków, podczas całej nocy tego wieku, wierny lud Boży wychwalał Boga. Wszyscy wierni Bogu wychwalali Go i czynili to radosnym warg śpiewaniem. Którzy tego nie czynili, nie byli z klasy wiernych. Powinniśmy więc oddawać uwielbienia naszemu Bogu; powinniśmy coraz więcej rozmyślać o Jego świętej woli i starać się do niej stosować. Tym sposobem będziemy się stawać coraz więcej podobnymi naszemu Ojcu, który jest w niebiosach.

W. T. 5785—1915.

WIELKIE PYTANIE

LEKCJA z Ewangelii według Św. Marka 8:27-9:1.

“Tyś jest Chrystus, On Syn Boga żywego.” — Mat. 16:16.

“IDŹ ODE MNIE, SZATANIE!”

PRZEZ dłuższy okres Swej misji, Pan nasz nie ogłosił Siebie, nawet Swym uczniom, że był Mesjaszem. Nie ulega wątpliwości, że On obrał najlepszy sposób postępowania. Jako wielki Nauczyciel, On nauczał lud, aż powiedział: “Zaden tak nie uczył jako Ten;” a inni mówili: “Gdy Mesjasz przyjdzie, czy będzie czynił więcej aniżeli ten?” Zapewne, lepiej było, aby myśl ta stopniowo zakiełkowała w umysłach Jego naśladowców, aniżeli On miałby ją wzniecać Swoim twierdzeniem — lepiej, że ludność mówiła to o Nim, aniżeli On Sam miałby tak przedstawić się i szukać chwały dla Siebie.

Pan jednak chciał, aby uczniowie Jego wiedzieli kim On jest, przeto nasunął im tę myśl zapytaniem: “Kimże Mię powiadają być ludzie?” Otrzymał odpowiedź, że niektórzy, Janem Chrzcicielem, inni Eliaszem a jeszcze inni, jednym z proroków. Następnie Jezus zadał im główne pytanie: “A wy kim Mię być powiadacie?” A odpowiadając Piotr, rzekł Mu: “Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.” Jezus przyznał trafność jego odpowiedzi tymi słowami: “Błogosławionyś Szymonie, synu Jonaszowy, bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec Mój, który jest w niebiesiach.” — Mat. 16:13-17.

Od tego czasu Jezus zaczął tłumaczyć Swoim umiłowanym uczniom, jakie doświadczenia Go czekają — że Królestwo Boże będzie najpierw zaofiarowane Żydom, że naród ten, przez swoich przedstawicieli, starszych i kapłanów, nie uzna Go i że On zostanie zabity a po trzech dniach zmartwychwstanie.

Oświadczenie o Swej śmierci Jezus wypowiedział z naciskiem, aby uczniowie mogli to dobrze zrozumieć. Judasz, oburzony i zawiedziony uważał, iż było to ujmą dla Pana przybierać tak tragiczny pogląd na przyszłość, co było też ujemnym dla apostołów, ponieważ jeżeli takie było oczekiwanie Pana to ono będzie wywierało ujemny wpływ na Jego postępowanie i wnet może Go spotkać niepowodzenie i rozbić nadzieje w Nim położone — nadzieje uczestniczenia z Nim na Jego stolicy itd.

Nie ulega wątpliwości, że i wszyscy inni apostołowie doznali zawodu; lecz jedynie święty Piotr miał odwagę wyrazić ją słowami: “Zmiłuj się nad Sobą, Panie! to nigdy nie przyjdzie na Ciebie!” My wiemy, że jako Mesjasz, Ty zdobędziesz stolicę izraelską a ostatecznie stolicę całego świata, aby sprowadzić Boskie błogosławieństwo na całą ludzkość, a my jak to Sam obiecałeś, zasiądziemy na stolicy z Tobą.

Mówiąc to, Św. Piotr wyraził się przeciwko Boskiej woli i Jego planu, według którego śmierć Jezusowa była ośrodkiem, z którego rozpromienić się miały wszystkie Boskie obietnice — dla kościoła najpierw, następnie dla Izraela a w końcu dla wszystkich narodów, ludów, rodzajów i języków. Jezus rozumiał, że takie wpływy usiłowały powstrzymać Go od dopełnienia Swej ofiary, tak jak szatan starał się to uczynić na początku Jego poświęcenia.

Aby sprawę uczynić jaknajwyraźniejszą Jezus odpowiedział Piotrowi: “Idź odemnie, szatanie (przeciwniku); albowiem nie pojmujesz tego co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.” Słowa twoje nie są według Boskiego planu ale według rozumowania i upodobań ludzkich. Następnie zaczął Jezus wyjaśniać Swoim naśladowcom to co poprzednio nie było dla nich “pokarmem na czasie;” mianowicie, że ktoby pragnął mieć jakikolwiek dział z Nim, musi zrozumieć, że będzie go to kosztować wszystko co ma z ziemskich posiadłości; musi zaprzeć samego siebie, wziąć krzyż swój i naśladować swego Odkupiciela.

Ktokolwiek chciałby zatrzymać swoje ziemskie prawa i obecne życie, nie będąc gotowym do poświęcenia wszystkiego, ten straci oną wielką nagrodę Boskiej natury, która będzie udzielona tym co podejmą swój krzyż i uczynią zupełną ofiarą ze swoich ziemskich korzyści. Kto wiernie straci swoje życie dla Jezusa, zyska je, czyli dostąpi nagrody życia wiecznego na poziomie duchowym.

Co więcej, zasada, która działa obecnie, działać będzie zawsze; czyli, że ktokolwiek jest samolubny, troskliwy tylko o swoje życie i swoje korzyści, nie będzie uznany godnym wiecznego żywota; gdy zaś ci, którzy, o ile zachodzi potrzeba, gotowi są poświęcać się dla Pańskiej sprawy, okażą się godnymi i sposobnymi do tej nagrody.

“CÓŻ POMOŻE CZŁOWIEKOWI?”

Bóg przygotował przyszłe życie dla każdej istoty ludzkiej, przez odkupienie dokonane przez Jezusa, lecz tylko osoby zacne w sercu, w charakterze i w życiu, które przyjmą ten dar w sposób przez Boga naznaczony, dostąpią go. Którzy samolubnie zabiegają jakoby cały świat chcieli pozyskać, rozwiną w sobie samolubstwo, co uczyni ich niesposobnymi do żywota wiecznego. Bo co za zamianę da człowiek za duszę swoją? Czy bogactwo lub sława na kilka lat w tym życiu doczesnym, byłby korzystną zamianą za chwałę i życie wieczne? Zapewne nie! Powinniśmy więc zawsze pamiętać,

że wyrabianie charakteru jest sprawą najkonieczniejszą do osiągnięcia żywota na jakimkolwiek poziomie, według propozycji, jaką uczynił Bóg przez Swojego Syna.

Ktokolwiek staje się naśladowcą Pana w nadziei osiągnięcia żywota wiecznego i chwały na poziomie duchowym, musi to czynić z całego serca a nie w sposób niedbały lub sekretny. Musi wystąpić zupełnie i odważnie, wyznając Jezusa i Jego Słowa. Jezus również stawia Siebie i Swoje Słowa w podobnym stosunku, gdy mówi: "Albowiem ktoby się wstydział za Mnie i za słowa Moje między tym rodzajem cudzołożnym i grzesznym i Syn człowieczy wstydzicie się zań będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca Swego z aniołami świętymi." Słowami Jezusowymi są Jego nauki. Wstydzicie się prawdy i Boskiego planu, wstydzicie się tego co uznaliśmy za nauki Słowa Bożego dla tego, że nie są popularne pomiędzy ludźmi, jest obrazą dla Pana i dowodzi, że nie zasługujemy na Jego łaskę.

Wszyscy, którzy znajdują się w kościele, potrzebować będą ustawicznie Chrystusa jako ich Orędownika, aż do końca, kiedy ich wystawi przed obliczem Ojca niepokalanymi i bez nagany w miłości (Kol. 1:22). A jeżeli chcą, aby On pozostał ich Orędownikiem, oni też muszą być orędownikami Jego sprawy pomiędzy ludźmi — nie wstydzicie się Go ani Jego nauki, Jego słów.

Ze Pan słowa te kierował szczególnie do Swoich uczniów pokazane jest w tym, że inaczej wyraził się o innych, którzy nie uczynili poświęcenia, jakie wszyscy Jego uczniowie muszą uczynić. Ci inni są tu nazwani "rodzajem cudzołożnym i grzesznym." Naśladowcy Chrystusa muszą podtrzymać Światło Prawdy przed światem a gdy będą to czynić wiernie, wyznani zostaną przez Pana w czasie słusznym, kiedy On przyjdzie w chwale Ojca Swego z aniołami świętymi.

WIELKIE PYTANIE

Wielkie pytanie stawione dziewiętnaście stuleci temu, jest wielkim pytaniem i dziś! Kim jest Jezus? Jeżeli, jak mówią niektórzy, On był tylko dobrym człowiekiem i zdolnym nauczycielem to nie był On Chrystusem, bo Chrystus, aczkolwiek był uosobieniem tych wszystkich przymiotów, był czymś więcej, znacznie więcej. Aby być Chrystusem On musiał być "człowiekiem Chrystusem Jezusem," który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, aby to było świadczonym w czasie słusznym (1 Tym. 2:5, 6). To również znaczy, że On nie był człowiekiem zwykłego urodzenia ale urodzonym z wysokości, ponieważ gdyby On był spłodzonym i narodzonym w sposób naturalny to byłby takim samym jak inni synowie Adamowi, podpadałby pod wyrok śmierci, przeto nie

mógłby zachować siebie ani drugich. Lecz jeżeli On był Chrystusem zesłanym od Boga, jeżeli opuścił chwałę u Ojca i stał się ciałem, aby mógł "skosztować śmierci za wszystkich," to widzimy Go jako wielkiego Odkupiciela świata, którego śmierć była potrzebna jako Okup, równoważna cena, na uwolnienie ludzkości z pod wyroku śmierci, aby umożliwić zmartwychwstanie Adama i jego rodzaju.

Więcej nawet, słowo Chrystus oznacza Pomazaniec. Pismo Święte oświadcza, że Pomazaniec będzie również wielkim królem, Prorokiem i Kapłanem, którego Królestwo będzie pod całym niebem — trwać będzie tysiąc lat, zniszczy grzech i miłośników grzechu a podniesie i uzdrowi wszystkich, którzy zechcą powrócić do społeczności z Bogiem. Według Pism, Jezus jest tym Mesjaszem. Jego obecnym dziełem jest wybieranie klasy oblubienicy, współdziedziców w Jego chwalebnym Królestwie, które zostanie ustanowione skoro tylko Kościół zostanie skompletowany przez chwalebny przemianę w pierwszym zmartwychwstaniu.

Co myślicie o Mesjaszu? Co myślicie o Jego zaproszeniu do uczestnictwa z Nim w Jego chwale i Królestwie? Co myślicie o zaparciu samych siebie, o samo-ofierze? Co myślicie o wystawionej wielkiej nagrodzie? Niechaj ci, którzy poświęcenie to uczynili, zbadają warunki tegoż; a którzy poświęcenia nie uczynili, niechaj uczynią to co Jezus powiedział — niechaj "usiadłszy, obrachują nakład" (Łuk. 14:28), zanim zadecydują, aby, gdy staną się uczniami Pana, byli w tym zawodzie wiernymi i gorliwymi aż do końca.

Jedynie tacy, którzy oceniają "Wysokie powołanie od Boga w Chrystusie," "Niebiańskie powołanie" — tylko ci będą mieli potrzebną podniechęć, aby cierpliwie biec w zawodzie rozpoczętym przy poświęceniu; i tylko ci, którzy biegną wiernie, zdobędą nagrodę; a jedynie przy pomocy Onego Wielkiego Orędownika tacy mogą spodziewać się wyjść zwycięzcami i "więcej niż zwycięzcami," przez Jego kosztowną krew.

W. T. 5120—1912.

Królestwo Chrystusowe Będzie Monarchią Wszzechwładną

(Dokończenie ze str. 136.)

Spodziewamy się, iż wszyscy zgodzą się, że tacy, których Bóg tak starannie wybiera, ucząc i polerując ich w szkole Chrystusowej, którzy byli wyćwiczeni i przeszli przez różne próby i doświadczenia, zaznajomieni ze złem, że tacy będą mogli być tą klasą, której panowanie nad ziemią może być powierzone bez najmniejszej obawy. Jedynie tacy, którzy okazali się wiernymi Bogu i sprawiedliwości, znajdują się w Królestwie Chrystusowym. Kazanie Br. R., w r. 1916.

KRÓLESTWO CHRYSZTUSOWE BĘDZIE MONARCHIĄ WSZECHWŁADNĄ

“Bo On musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego.”

— 1 Kor. 15:25.

UWAGA: — Artykuł niniejszy jest kazaniem brata Russella, wygłoszonym w czasie pierwszej wojny światowej, w r. 1916. Określa on charakter Królestwa Chrystusowego i pewne szczegóły, które mają poprzedzić ustanowienie tegoż. Uważne przebadanie tego art. powinno wykazać poważnemu badaczowi, że Królestwa tego jeszcze nie ma i że twierdzenie niektórych, iż żyjemy już w Królestwie Chrystusowym — w fazie ziemskiej — jest mylne.

WIELU uznaje i ocenia republikańską formę rządu jako wzór cywilnej administracji. Śmiało możemy powiedzieć, że dziś jednym z najlepszych i najszlachetniejszych rządów, jakie istniały między ludźmi, jest rząd Stanów Zjednoczonych. Pismo Św. mówi nam, że panowanie Chrystusa ma być rządem monarchicznym, a nie tylko to, ale ma być Monarchią wyjątkową i możnowładną, to jest Teokratyczną, ponieważ ten rząd nie będzie się radził, ani ulegał woli swych podwładnych w najmniejszych nawet szczegółach.

Z trwogą i zakłopotaniem moglibyśmy powiedzieć: Czy nie byłby to najniebezpieczniejszy stan rzeczy? Czy można powierzyć taką władzę jakiegokolwiek rodzinie królewskiej, bez względu jak szlachetną i wspiałością, ona byłaby; bez obawy; iż ona użyje tej władzy do ujarznienia ludu i wzmocnienia swych władców? Czy nie widzimy w historii różnych tego rodzaju przykładów w ciągu minionych wieków? Czy w naszych czasach nie widzimy potrzeby ograniczenia i kontrolowania władzy królów i rządców? Czy coraz więcej nie dochodzimy do wyrozumienia potrzeby, aby lud był rządzony, czy to przez Kongres, Parlament, lub Izbę Deputowanych — obieranych Posłów?

Owszem, wszyscy na to się godzimy, ale gdy opiszemy rodzaj Królestwa, które ma być ustanowione i tych, którzy mają to Królestwo stanowić, to obawa natychmiast ustąpi i każdy będzie uradowany niewymownie, gdy się dowie o Boskim postanowieniu względem tego Królestwa Teokratycznego, które wkrótce ma być ustanowione i będzie rządzić światem. Pismo Św. nazywa go piątym państwem uniwersalnym. Przypominamy tu sen, jaki Bóg dał królowi Nabuchodonozorowi, a który wytłumaczył prorok Daniel. Był to posąg wielki i wspiały. Głowa tego posągu była ze złota i miała wyobrażać królestwo Nabuchodonozora, Babilonię, pierwszą władzę nad ziemią. Piersi i ramiona ze srebra reprezentowały Medo-Persję, drugie państwo uniwersalne, które zwyciężyło Babilonię. Brzuch i biodra posągu, z miedzi, wyobrażały Gre-

cję, trzecie państwo uniwersalne, które pokonało Medo-Persję. Nogi z żelaza, wyobrażały Rzym, czwarte państwo uniwersalne, które pokonało Grecję.

Więcej państw uniwersalnych nie miało być, aż przyjdzie Królestwo Chrystusowe, które będzie piątym i ostatnim państwem uniwersalnym. W międzyczasie były robione dwie próby ustanowienia piątego państwa uniwersalnego, lecz obie się nie udały. Pierwszą próbę czyniło papieństwo; druga... Napoleon I. Rozbicie państwa rzymskiego na dziesięć królestw jest przedstawione w dziesięciu palcach posągu.

UDERZENIE W STOPY POSĄGU

Proroctwo Daniela (2:44) mówi, iż za dni tych królów (których wyobrażały palce posągu), Bóg Niebieski wzbudzi Królestwo, które podbije wszystkie królestwa, lecz samo nigdy nie będzie pokonane. Będzie ono dane świętym Boga Najwyższego, którzy posiadają Królestwo, “aż na wieki i aż na wieki wieczne.” (Daniel 7:18, 27). W obrazie, Królestwo Boże jest przedstawione symbolicznie jako kamień odcięty od góry, bez pomocy rąk (nadnaturalnym sposobem.). Ten kamień uderzył w stopy posągu i pokruszył żelazo, miedź, srebro i złoto, które stały się jako plewa na bojuwisku, a wiatr rozwiął je; lecz ów kamień rósł, aż się stał górą i napełnił wszystką ziemię.

Tym sposobem Bóg obrazowo pokazuje rzeczy, które w czasie słusznym wypełnią się. Tłuczenie nóg posągu miało mieć miejsce przy końcu tego wieku i będzie jakoby wstępem do ustanowienia Królestwa Chrystusowego. Tak długo, jak te królestwa istnieją, one nie mogłyby współdziałać z Królestwem Chrystusowym. Królestwa tego świata opierają się na samolubstwie i zniewalaniu, zaś Królestwo Chrystusowe będzie ustanowione na sprawiedliwości, miłości, miłosierdziu, pod Księciem Pokoju. Dwie przeciwne sobie władze nie mogłyby panować jednocześnie.

Rzym i Konstantynopol można uważać jako dwie nogi posągu, który widział Nabuchodonozor. Oba te miasta w następstwie były stolicami państwa rzymskiego. Państwa europejskie były pokazane w dziesięciu palcach posągu, a ponieważ te państwa prowadzą ze sobą zaciętą wojnę, dlatego z wielkim zainteresowaniem możemy obserwować przebieg tej wojny. Nasza myśl jest, że wojna światowa bardzo osłabi te państwa, zwicznie finansowo i zniesławi władców w oczach ludu. Tym sposobem będzie otwarta droga dla Socjalizmu, który popro-

wadzi ludy do rewolucji, a następnie do anarchii.

Obecna wojna, która wre w Europie (pierwsza wojna światowa, w latach 1914-18), nie jest jeszcze tym zniszczeniem przepowiedzianem w Piśmie Św., ale niejako wstępem. Przepowiedziany "czas wielkiego ucisku" sprowadzi anarchia, ogólne powstanie narodów. "Każdy podniesie rękę przeciw bliźniemu swemu, nawet wychodzącemu i wchodzącemu nie będzie pokoju" (Zachar. 14:13; 8:10). / Lecz nie to jest szczególnym punktem zainteresowania w naszym przedmiocie, ale raczej omawiamy charakter Królestwa Chrystusowego, które będzie rządziło światem, zniszczy grzech i śmierć, wyprowadzi ludzkość z nieświadomości, przesady i niemocy. Pismo Św. oświadcza, iż Chrystus będzie panował, póki nie pokona wszystkich nieprzyjaciół, a ostatni nieprzyjaciół, który ma być zniszczony, będzie śmierć. — I Kor. 15:25, 26.

To jest właśnie to Królestwo, o którym sam Mistrz nauczał i o które kazał modlić się. Wynikiem panowania tego chwalebego Królestwa Chrystusowego, nie będą rzeczy błahe i mało znaczące. Na samym początku szatan będzie związany ze wszystkim co się wynosi i co reprezentuje zło i ciemność. Przez tysiąc lat Słońce Sprawiedliwości (Chrystus) zlewać będzie Światło prawdy i łaski na cały rodzaj ludzki, biedny i upadły, aż znajomość chwały Bożej napełni całą ziemię, tak jak wody napełniają morza. — Abakuk 2:14. /

Wszyscy rozmyślni przeciwnicy tego Królestwa umrą śmiercią wtórą, z której nie będzie wybawienia. W międzyczasie, wszyscy posłuszni będą podnoszeni nietylko z grobów, lecz i ze wszystkich słabości i ułomności doświadczanych w doczesnym życiu, aż dojdą do zupełnej doskonałości życia, chociaż tej zupełnej doskonałości nie osiągną, aż się skończy tysiąc lat. Z końcem panowania Sprawiedliwości, gdy dokona swego dzieła wyprowadzenia wzdychającego stworzenia z niewoli skażenia, grzechu i śmierci, Chrystus ustąpi z Tronu jako napisano: Chrystus "odda Królestwo Bogu i Ojcu ... aby On był wszystkim we wszystkich." — I Kor. 15:24, 28. /

SMUTKU, PŁACZU I ŚMIERCI WIĘCEJ NIE BĘDZIE

Jak chwalebna będzie ta chwila, gdy wszelkie stworzenie na Niebie, na ziemi i pod ziemią, będzie wystawiać Boga, mówiąc: Chwała, cześć, błogosławieństwo i siła na wieki wieków siedzącemu na stolicy i Barankowi. (Obj. 5:13). O jak chwalebnym będzie wtedy stan, gdy nie będzie więcej smutku, ani płaczu, ani śmierci, gdy stare, złe rzeczy, przeminą! A możemy być tego pewni, bo siedzący na Tronie rzekł: "Oto wszystkie rzeczy czynię nowe." Możemy się cieszyć, że Chrystus zniszczy grzech i zło, a ustanowi sprawiedliwość na wiecz-

nie-trwałym gruncie, co zapewni, że przez wieczność całą wola Boża będzie wykonywana na ziemi tak, jak teraz jest w niebie.

Prosimy każdego, aby się zastanowił: — Czy jest dziś jakie królestwo na świecie, któreby właściwie mogło reprezentować Boski rząd między ludźmi? Czy jest gdziekolwiek na ziemi rząd tak doskonały, aby wola Boża była wykonywana, tak, jak jest w niebie?

Obznajomieni z historią, wiedzą jak krwawe dzieje zapisane są na jej kartach. Każdy wie, że chrześcijańska Europa przesiąknięta jest krwią, więcej niż którakolwiek część świata. Wszystkim wiadomo, że zło triumfowało częściej, niż sprawiedliwość. Komu dziś nie jest wiadomo, że królestwa Europy, które zowią się chrześcijańskimi czyli królestwami Bożymi, niszczą się wzajemnie? Olbrzymie działa oblężnicze, wielkie okręty wojenne, straszne torpedy itp. rzeczy, których świat nigdy nie znał, zostały sporządzone przez te narody, aby były użyte, bądź w celu napaści, lub obrony, a jednocześnie twierdzą, iż one są królestwami Chrystusowymi! Czy jest to logicznem? Czy jest słusznem? Każdy przyzna, że nie!

Ażeby przekonać się o prawdziwym stanie rzeczy, musimy udać się do Pisma Św., a ono nam wykaże, iż te królestwa nie były i nie są królestwami Chrystusowymi, lecz są to "królestwa tego świata." Pismo Św. mówi, iż szatan jest "księciem tego świata" i "bogiem świata tego," "który teraz skuteczny jest w synach niedowiarstwa," o wiele liczniejszych, niż synowie posłuszeństwa, i przez nich trzyma świat w swej władzy. — Jan 14:30 i Efez. 2:2.

Nie mniej wyraźnie i dobitnie Pismo Św. twierdzi o Boskiej mocy i władzy nad szatanem i że jego panowanie, jak i panowanie grzechu i śmierci, Bóg dozwolił na czas ograniczony i dla pewnego celu. Ono także mówi, że gdy przyjdzie czas właściwy, Chrystus ujmie Swoją moc i panowanie — szatan będzie ubezwładniony, a moc ciemności i grzechu zostanie ukrócona. Wtedy powstanie "Słońce Sprawiedliwości, a zdrowie będzie w promieniach jego." Promienie jego oświecą ziemię światłem znajomości chwały Bożej.

"WYBRANI DOSTĄPILI"

Dwa tysiące lat upłynęło od upadku człowieka, a Bóg nie zrobił żadnej wzmianki co On zamierzył uczynić dla upadłego rodu ludzkiego. Dopiero Abrahamowi Bóg powiedział o Swoim zamiarze, tak jasno i wyraźnie, że Paweł Apostoł nazywa to Ewangelię głoszoną Abrahamowi. Treść tego co Bóg do niego powiedział było, iż Bóg zamierzył błogosławić świat. To miało znaczyć, że Bóg zamierzył uwolnić ludzkość od przekleństwa śmierci, która przysłała na nią przez grzech Adama i że

Bóg zamierzył, aby te błogosławieństwa spłynęły na ludzkość przez nasienie Abrahama: "W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi."

Czas tego błogosławieństwa należał do przyszłości i nie mogło ono przyjść dopóki nie przyszedł Chrystus. Lecz w międzyczasie Bóg dał nasieniu Abrahama według ciała, Prawo Zakonu, które jeśliby zachowali, mogliby otrzymać żywot wieczny i udział w Królestwie. Rozumi się, iż nie mogli tego Prawa zachować, bo ono było miarą zdolności człowieka doskonałego, a Izraelici, jak reszta rodzaju ludzkiego, byli niedoskonałymi i grzesznikami. Mimo to, usiłowanie w zachowywaniu zakonu podniosło ich moralnie, tak że gdy przyszedł Jezus była znaczna liczba tych, którzy Go przyjęli, a On ich. Stali się synami Bożymi przez spłodzenie z Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy, jak i potem. Ci stali się duchowym nasieniem Abrahama, spłodzeni z Ducha św. Jezus jako Głowa, czyli pierwszy, drudzy zaś liczą się członkami Jego Ciała.

Izrael miał nadzieję mieć udział w Królestwie Mesjasza jak objaśnia Apostoł Paweł: "Czego Izrael szuka, tego nie dostał; ale wybrani dostali." Zślepieni Izraelici dotąd są odrzuconymi, lecz nie na zawsze. Boskie błogosławieństwa powrócą do Izraela jak tylko duchowy Izrael zostanie uzupełniony. — Rzym. 11:25-34.

"KRÓLESTWO NIEBIESKIE GWAŁT CIERPI"

Pytanie: Czego wybrani dostali? Co takiego otrzymali wierni i prawdziwi Izraelici przez przyjęcie Jezusa i błogosławieństw podczas zesłania Ducha św.? Na to odpowiadamy, że stali się uczestnikami Królestwa Chrystusowego, dziedzicami chwalebnej obietnicy uczynionej Abrahamowi. Przez to Królestwo wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Lecz trzeba zauważyć fakt, że z pomiędzy Izraela nie dało się wybrać dostateczną liczbę potrzebnej do uzupełnienia klasy mającej stanowić to Królestwo. Zatem ono nie mogło się rozpocząć w owym czasie. Bóg te rzeczy przewidział i dlatego przez proroka przepowiedział, iż dla uzupełnienia tej klasy niektórzy z pogan będą powołani. Cały wiek Ewangelii jest przeznaczony do powoływania klasy "Wybranych." Jeżeli nasze poglądy na te rzeczy są właściwe, to przeznaczona liczba wkrótce będzie zebrana, powołanie i wybór się skończy, a którzy okażą się godnymi, będą uwielbieni i rozpocznie się Chrystusowe panowanie Sprawiedliwości.

Lecz warto zwrócić tu uwagę, iż przez cały ciąg wieku Ewangelii ta klasa jest powoływana, nie aby królowała z Chrystusem, lecz żeby z Nim cierpiała. Jezus także to wyjaśnia, iż oni należą do rodziny królewskiej, ponieważ są namaszczeni Duchem świętym; należą do klasy królewskiej, ponie-

waż uznani są przez wielkiego Króla, ale jeszcze nie weszli do chwały; znajdą się tam dopiero przy pierwszym Zmartwychwstaniu. Jako napisano: "Wszyscy będziemy przemienieni," ponieważ "ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie może." — 1 Kor. 15:50, 51.

Chrystus Pan był w tym wszystkim Wzorem i Wodzem. Potem, gdy się ofiarował i został namaszczone Duchem świętym, był doświadczanym. Zanim usiadł na prawicy Majestatu na Wysokości, zanim doświadczył chwalebnej przemiany przy zmartwychwstaniu, był próbowanym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Podobnie się dzieje ze wszystkimi Jego naśladowcami. Gdy się ofiarują, ich wierność musi być doświadczona i dowiedziona, zanim mogą mieć z Nim udział w "Jego Zmartwychwstaniu."

Rozwój ich charakteru dzieje się podczas gdy szatan jest księciem świata tego i gdy Bóg, dozwala, aby walczył przeciw nim, tak, jak walczył przeciw ich Panu. Tym jest powiedziane: Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je." Jak Chrystusowi, księżę tego świata zadawał cierpienia, tak czyni to Jego naśladowcom, bo "nie może być uczeń nad Mistrza, ani sługa nad Pana." Dlatego takim dana jest obietnica: "Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." — Obj. 2:10.

"ŚWIAT NIE ZNA NAS"

Można zauważyć z łatwością, że wszyscy naśladowcy Chrystusa cierpieli i cierpią tak, jak cierpiał ich Wódz, to jest dla sprawiedliwości. Prześladowcy Jezusa czynili zło, wcale o tym nie wiedząc, a więc nie rozmyślnie, tak jak o tym wzmiankował Apostoł Piotr, gdy przemawiał do Żydów: iż uczynili to w nieświadomości, tak oni jak i ich książęta, bo gdyby wiedzieli nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali.

Ich ślepotą zostanie od nich odjęta, poznają i uznają Tego, którego przebodli i będą płakać (Zach. 12:10). Wtedy Bóg wyleje na nich Ducha łaski i modlitw, przebaczy im, a doznane doświadczenia obróć się w korzyść tym, którzy okażą się posłusznymi. Przez ośmnaście stuleci Pismo Św. mówi: "Świat nas nie zna, jako i Onego nie znał." Ci, których Bóg powołuje, ogólnie biorąc, nie są ludźmi wielkimi, ani wpływowymi na tym świecie, tak jak nie byli Jezus i Apostołowie w swoim czasie. W każdym razie, Pan wie którzy są Jego, chociaż rozrzućeni tu i tam, On był z nimi, przygotowując ich przez ćwiczenie i polerowanie, jako drogą kamienie, a przy wtórym Swoim przyjściu uczyni ich swoją własnością i będą stanowić klasę królewską. "Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy." — 2 Tym. 2:12.

(Dokończenie na str. 133.)

NAJWIĘKSZY W KRÓLESTWIE

LEKCJA z Ewangelii według Św. Mateusza 18:1-14.

“Aniołowie ich w niebieszech zawsze patrzą na oblicze Ojca Mojego.” — Wiersz 10.

MOŻLIWIE, że ten fakt, iż Piotr, Jakub i Jan byli czasami uprzywilejowani ponad innych apostołów, był powodem owego sporu wspomnianego na wstępie niniejszego badania: “Któż wżdy największy jest w Królestwie niebieskim?” Uczniowie, naturalnie, wiedzieli, jak to później oświadczył Św. Paweł, że Ojciec Niebieski jest ponad wszystkimi, a następnym po Nim jest Pan nasz Jezus Chrystus. “My mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko a my w Nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń.” Kwestią apostołów było, który z nich będzie największym, najwplywowszym w Królestwie Chrystusowym — następnym po Chrystusie.

Jezus zawołał dziecięcia, postawił je w porządku ich i rzekł: “Zaprawdę powiadam wam, jeżeli się nie nawrócicie (od tego ducha zarozumiałości, który ujawnia się w waszym sporze), i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego” — nie otrzymacie w nim działu, nie będziecie nadawać się. Kto chce być większym w Królestwie niebieskim, niechaj stanie się skromnym, uniżonym, jako to dziecię.

Małe, niewinne dziecię jest zawsze gotowe wyznać swój brak mądrości; stawia różne pytania wielokroć dziennie; szuka za instrukcją; nie chełpi się mądrością lub wiedzą — jest też szczere, prawdomówne. Dopiero w latach późniejszych ono uczy się, od rodziców i od innych. kłamstwa, pychy, samochwalby i innych wad, jakich na początku nie posiadało. Ono mogło mieć w sobie usposobienie do pychy, zuchwałości, wyniosłości itp., przez odziedziczenie, lecz początkowo było bez winy, “jako dziecię.”

Nauką Pana jest, że kto chce być dzieckiem Bożym i być nauczonym od Niego, aby ewentualnie nadawać się do uczestnictwa w chwalebnym Królestwie, musi być podobnym dziecięciu — musi odwrócić się od pychy, od samolubnych ambicji, obłudy i wszelkich pretensyj. Musi wyznać swoją małość i nieumiejętność, i z pokorą udać się do Pana po potrzebne instrukcje.

Kto nie zechce przyswoić sobie tego właściwego, dziecięcego ducha, nie będzie sposobnym do Królestwa, bo Bóg nie życzy Sobie innych — jedynie takich, którzy chcą być uczeni od Boga i mogą nauczyć się potrzebnych lekcji pod zarządzeniami obecnego czasu. Tu więc wystawiony jest wzór prostoty i szczerości, jaki wierni Pańscy powinni przyswoić sobie i zawsze nim rządzić się, bez względu na ich wiek i doświadczenia. Obecnie tylko “po

części znamy;” polegamy na instrukcjach naszego Ojca. Wstąpiliśmy do szkoły Chrystusowej, naszego Starszego Brata i On jest naszym Nauczycielem. Od Niego uczyć się musimy i aby uczyć się, musimy znajdować się w tej właściwej postawie umysłu.

JAKO TO DZIECIĘ

Nie mamy rozumieć, że małe dzieci, jakkolwiek niewinne, są członkami klasy Królestwa Chrystusowego; ani że te maleństwa, które umierają w niemowlęctwie będą członkami tejże klasy. Bóg wybiera dojrzałych mężczyzn i niewiast, którzy odznaczają się szczerym, dziecięcym umysłem, są gotowi przyjąć i przyjmują Boskie poselstwo z radością i prostotą. “Ktoby przyjął jedno dziecię takie w imieniu Moim, Mnie przyjmuje” — którykolwiek są Moimi uczniami, są też dziatekami Bożymi, a tym samym są Moimi młodszymi braćmi; jeżeli więc kto przyjmuje takiego, Mnie przyjmuje. “Ktoby zaś zgorszył” — lub uszkodził — “jednego z tych małych, którzy we Mnie wierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego i utopiony był w głębokości morskiej.”

Gdyby ktoś w taki sposób był utopiony w morzu, na pewno straciłby życie doczesne, lecz to wcale nie pozbawiłoby go życia przyszłego, które zapewnione jest Adamowi i wszystkim z jego rodzaju. Utonięcie ani żadna inna śmierć nie może przeskodzić temu. Lecz ktoby uszkodził jednego z małych Pańskich, ściągnąłby na siebie Boską niełasę, co ostatecznie mogłoby odbić się ujemnie na jego dobro przyszłe, po jego przebudzeniu z grobu. Taki będzie odpowiedzialny za swoje czyny nawet w życiu przyszłym, w proporcji swego zrozumienia, że to co czynił szkodziło świętem Pańskim.

Pan oświadcza, że Jego wierni są tak drogimi Jemu jak żrenica oka Jego i że wszelkie ich dobro znajduje się pod Boską ochroną. On nie dozwoli, aby coś mogło ich uszkodzić, a uciski dozwolane, są tylko takie, które Pan przewidział, że mogą im być pomocne w sprawach będących w styczności z ich przysposobianiem się do Królestwa. Jednak i ten fakt nie usprawiedliwi świadomych krzywdzicieli członków ciała Chrystusowego.

Pamiętamy prześladowcę świętych, Saula z Tarsu. Jezus wyraził się do niego: “Saulu, czemu Mnie prześladujesz?” Saul zapytał: “Ktoż jest, Panie?” Jezus odrzekł: “Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.” Prześladowając świętych, Saul z Tarsu prześladował Jezusa, ale że czynił to w nieświadomości, Bóg miał litość nad nim.

Nie ulega wątpliwości, że wielu świętych, od Jezusa aż do naszych czasów, było prześladowanych w nieświadomości i Pan będzie miał miłosierdzie nad takimi prześladowcami, lecz niektórzy z nich mieli dosyć światła, co czyniło ich odpowiedzialnymi. O takich mówi nasza lekcja. Pan dodał jeszcze ostrzeżenie: "Biada światu dla zgorzenia! albowiem muszą zgorzenia przyjść; wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorzenie."

ODCIĘCIE RĘKI LUB NOGI

Następnie Jezus dodał oświadczenie, które wielu niepokoiło: "Jeżeli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie; lepiej jest tobie wnieść do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzucenym być do ognia wiecznego." Ci co zapominają, że Jezus mówił do ludu w podobieństwach, czyli w przypowieściach, a nigdy bez przypowieści, mogą snadnie potknąć się przez te słowa. Nauką Pańską w tych Jego słowach jest: Jeżeli masz kogoś choćby tak drogiego jak jest prawa ręka, noga lub oko, a on pobudzałby cię do upadku i utraty Królestwa to lepiejby było odciąć z nim społeczność, bez względu jak wieleby to kosztowało i jak mocno dotknęłoby twego życia. Czy nie lepiej byłoby wnieść do żywota, aniżeli do ognia Gehenny, czyli iść na wieczne zginienie, do śmierci wtórej? Zapewne! Gdy raz przyłożymy ręce do pługa; gdy staliśmy się naśladowcami Jezusa, musimy iść naprzód do zwycięstwa, albo zginąć.

To nie znaczy, że do Królestwa nie dostaną się inni jak tylko ci o jednym oku itp., ale ilustracja w tym jest ta sama. Gdyby nam przyszło odciąć pewne członki, byłoby nam lepiej wejść do żywota kalekami, aniżeli narazić się na niebezpieczeństwo wtórej śmierci, czyli zupełnej zagłady. Nauką w

tym jest, że stawszy się naśladowcami Chrystusa, gdy zawarliśmy umowę i dostąpiliśmy częściowej nagrody, Ducha świętego i Boskiej łaski, nie możemy wycofać się z tej umowy; musimy postępować naprzód ku żywotowi wiecznemu albo ku wiecznej śmierci.

Jak uważnymi powinni być wierni Pańscy, aby nie gorszyć drugich, nawet żadnego z tych najmniejszych, który przyjął Jezusa i stał się Jego naśladowcą! — jest treścią tej lekcji. Dla ilustracji Jezus przytoczył, że gdyby pasterz miał stado owiec i zgubiłby jedną, pozostawiłby stado, aby szukać tej jednej i radowałby się, znalazłszy ją. Podobnie my, naśladowcy Pana, powinniśmy być baczeni, aby nie gorszyć drugich, ale raczej pamiętać, że wszyscyśmy owcami Onego wielkiego Pasterza, Ojca Niebieskiego, a także Onego Pod-Pasterza, naszego Pana, który odznaczył się takim duchem zainteresowania i pieczy o owcach, że pozostawił dziewięćdziesiąt dziewięć, aby szukać zbłąkanej. Podobny duch powinien być w nas; a mając takiego ducha, będziemy bardzo uważnymi, aby nie gorszyć nawet najmniejszego z Pańskich naśladowców.

Wszyscy naśladowcy Pańscy są "maluczkimi" i są przedmiotem szczególniejszego Boskiego nadzoru, co przedstawione jest w naczelnym tekście, iż są pod ochroną aniołów. Posłańcy czuwający nad maluczkimi Pańskimi, mają zawsze dostęp do oblicza Ojca Niebieskiego, aby Mu oznajmić potrzeby tych, których przedstawiają, albowiem Boska opatrność zawsze czuwa nad nimi. O, jak błogim jest ten przywilej być dzieckiem Bożym! Jak mądrzem jest postępować w uniżeniu, w pokorze i w usposobieniu dziecięcia, aby mieszkać w Jego miłości, uczyć się potrzebnych lekcji a w końcu dostąpić czci i chwały w Królestwie Chrystusowym!

W. T. 5130—1912.

KRÓLESTWO W WIZJI

LEKCJA z Ewangelii Według Św. Marka 9:2-13.

"I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn Mój Miły, Tego słuchajcie. A gdy się stał on głos, Jezus znajdował się sam." — Łuk. 9:35, 36.

BADANIE niniejsze będzie nadal o chwalebny Królestwie Chrystusowym. Pismo, które bierzemy pod rozwagę mówi o obrazowej ilustracji, danej trzem uczniom, względem tegoż Królestwa. Ilustracja ta, czyli wizja, wywarła głębokie wrażenie na tych, którzy ją widzieli, mianowicie na Piotrze, Jakubie i Janie. Św. Piotr później wspominał o tym w swoim liście, tymi słowami: "Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladowając, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczami naszymi widzieli wiel-

możność Jego ... na onej górze świętej." — 2 Piotra 1:16-19.

Jezus przygotował Swoich uczni do tej wizji, następującymi słowami: "Zaprawdę powiadam wam: Są z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli Syna człowieczego idącego w Królestwie Swoim" (Mat. 16:28). Dobrze będzie przypomnieć przy jakiej okazji było to powiedziane. Jezus przepowiedział Swoją śmierć, co było w zupełnym przeciwieństwie do oczekiwań apostołów. Przeto teraz Pan starał się przygotować ich umysły do zrozumienia, że śmierć Jego nie znisz-

czy obietnicy o Królestwie i chwale, ale że wypełnienie ich oczekiwania nastąpi na wyższym poziomie.

Jezus miał formalnie ofiarować Samego Siebie Izraelowi jako Król, wjeżdżając do Jerozolimy na osłęciu, pięć dni przed Swoim ukrzyżowaniem. Miał być wzgardzony i zabity, lecz Jego królewski urząd miał być przez to tylko zatwierdzony. Jego autorytet jako Króla ziemi, wraz z autorytetem oswobodzenia ludzkości z grzechu i śmierci, doprowadzenia ziemi do stanu Raju, wszystko to było oparte na Jego śmierci ofiarniczej na Kalwarii.

Sześć dni później było to obrazowo pokazane trzem wybranym uczniom. Jezus wziął ich z Sobą na górę i został tam w ich oczach przemieniony. Jego oblicze i szaty zajaśniały blaskiem anielskim. Wizja ta przedstawiała stan, jaki Jezus miał otrzymać po zmartwychwstaniu — przemianę ze stanu ziemskiego do niebiańskiego. Znaleźli się przy Nim "dwaj mężowie" — mówi Św. Łukasz — "którzy okazali się w sławie" — w blasku, ale mniejszym od Jezusowego.

Dwóch mężów w owej wizji, Apostołowie w jakiś sposób rozpoznali jako Mojżesza i Eliasza. Słyszeli ich rozmawiających z Panem o śmierci, "jaką On miał ponieść w Jerozolimie" — napisał Św. Łukasz. Jak długo trwała owa wizja, nie jest powiedziane, lecz Św. Piotr, odczuwając potrzebę komentowania o danej sytuacji, a nie wiedząc co powiedzieć podał myśl zbudowania trzech namiotów, jeden dla Jezusa, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Mniemał widocznie, iż Panu była przyjemna ta błoga społeczność i gotów był przyczynić się do jej przydłużenia.

"TEN JEST SYN MÓJ MIŁY"

Wtedy, z obłoku, który ich zaciemił, "stał się głos mówiący: Ten jest Syn Mój miły, Tego słuchajcie." I nagle wizja zniknęła a oni "widzieli tylko Jezusa samego z sobą." Co to wszystko miało oznaczać? Możliwe, że zawierało się w tym kilka poważnych lekcji: (1) W ciągu owych sześciu dni, po oznajmieniu uczniom o Swoich przyszłych cierpieniach i haniebnej śmierci, możemy wnioskować, iż Apostołowie byli przygnębieni i zakłopotani. W takim stanie byłoby wielkim orzeźwieniem i wzmocnieniem dla ich wiary być świadkami tej wizji świadczącej o Jezusie coś czego dobrze zrozumieć nie mogli, lecz co pouczyłoby ich, że śmierć Jego, o której im przepowiedział, była nieunikniona, przez Boga wiadoma i uznana.

(2) Głos z obłoku był podjętą i zachętą dla ich wiary. Oni uwierzyli we wszystko co Jezus im mówił — że był Synem Najwyższego. Wierzyli, że On nie był zwykłym człowiekiem, zrodzonym w grzechu, ale że był specjalnie poczęty i zrodzony mocą Bożą. Uwierzyli w Jego słowa, że On przyszedł od Ojca i że do Ojca wróci; a teraz

wiara ich została poparta, Bóg sam, cudownym sposobem poświadczył, że Jezus był Jego jedynym i wielce umiłowanym Synem.

Gdy Apostołowie, schodząc z góry z Jezusem, rozmyślali o znaczeniu owej wizji, Jezus rzekł im: "Nikommu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie" (Mat. 17:9). Przeto oni nadal rozmawiali o tym i pytali jeden drugiego, co takiego Pan miał na myśli gdy mówił, że zmartwychwstanie. W taki to sposób On wielki Nauczyciel stopniowo objawiał Swoim uczniom wielkie prawdy, których oni inaczej nie mogliby nauczyć się, nie będąc jeszcze spłodzonymi z Ducha świętego; albowiem Duch nie był im dany prędzej aż Jezus poniósł śmierć, powstał od umarłych, wstąpił do nieba i okazał się przed oblicznością Bożą za nimi dokonując pojednania za ich grzechy.

Fakt, że Mojżesz i Eliasz wydawali się Apostołom tak rzeczywistymi jakoby byli żywymi, nie zaprzecza słowom Jezusa, że to co widzieli było tylko wizją. Powinniśmy pamiętać, że jednemu z tych uczeni pokazanych było później więcej różnych wizyj, które Jan opisał w Księdze Objawienia. W tych wizjach Św. Jan widział aniołów, ludzi, jeźdźców, bestie, korony itd., również słyszał głosy, śpiewy, rozmowy itd., podobnie jak w tej wizji.

ZNACZENIE WIZJI

Na potwierdzenie tego co tu badamy, mamy słowa Św. Piotra (2 P. 1:16), że to co widzieli na onej górze przedstawiało królewski majestat Mesjasza — Jego Królestwo. Mojżesz przedstawiał wiernych z cielesnego Izraela, "domu sług;" "Mojżesz był wierny we wszystkim domu jego, jako sługa" (Zyd. 3:5). Natomiast Eliasz przedstawiał Chrystusa w ciele, dom synów, który był w procesie budowania przez cały wiek ewangeliczny. Wszyscy wierni Bogu, poświęceni i z Ducha spłodzeni w tym wieku, byli przedstawieni w Eliaszu, o którym Boska obietnica mówi, że miał przyjść zanim Królestwo Chrystusowe będzie ustanowione. Innymi słowy: klasa Eliasza składa się z Jezusa i z wszystkich Jego naśladowców w całym wieku ewangelicznym — w ich stanie ziemskim, cielesnym, gdy są z Ducha spłodzeni, ale jeszcze nie narodzeni z Ducha.

Ta klasa Eliasza, jako całość, musi rozwinąć się i musi dokonać swego dzieła na świecie zanim istotne Królestwo Chrystusowe może być ustanowione. Uwielbienie Jezusa, po Jego śmierci i zmartwychwstaniu, miało wnet nastąpić i w tej wizji, On, uwielbiony, stał pomiędzy klasą Mojżesza, powołaną poprzednio, a klasą Eliasza, której powołanie do uczestnictwa z Panem w Jego Królestwie, rozpoczynało się wtenczas. Tak więc On stał w pośrodku a Jego ukrzyżowanie w Jerozolimie mia-

ło wypełnić warunki konieczne do sprowadzenia Królestwa Mesjańskiego.

Uwielbienie Jezusa nie było jedyną rzeczą potrzebną; cały Kościół, członkowie Jego ciała, muszą cierpieć z Nim i, będąc dopełnieni, muszą być połączeni z Nim poza zasłoną, zanim chwalebne Królestwo może być w zupełności ustanowione. Dzieło powoływania i przygotowywania tej klasy Eliasza postępowało w minionych dziewiętnastu stuleciach i wierzymy, że ono będzie wnet dopełnione. Jak Jan Chrzciciel był poprzednikiem Jezusa w ciele, tak ów większy Eliasz, kościół w ciele, jest poprzednikiem wielkiego Mesjasza na poziomie duchowym. Musimy cierpieć z Nim, jeżeli chcemy uczestniczyć w Jego zmartwychwstaniu i chwale. To było lekcją ukrytą w owej wizji przemienienia Pańskiego.

Uczniowie w zdziwieniu zapytywali: "Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że Eliasz pierwej przyjść ma?" Jezus odpowiedział, że w pewnym znaczeniu, tym, którzy chcą to przyjąć, Jan Chrzciciel przyszedł w duchu i mocy Eliasza i że w pewnym znaczeniu wypełnił owe prorocstwo, kiedy przedstawił Odkupiciela — Króla.

Przytoczone poprzednio słowa Św. Piotra przekonują nas w zupełności, że owa scena przemienienia Pańskiego była wizją przyszłej chwały Chrystusowej — "oczami naszymi widzieliśmy wielmożność Jego ... na onej górze świętej." Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że obiecane Królestwo (ewentualnie) nadejdzie. Wszakże prorocтва dawne, przepowiadające przyjście i panowanie Mesjasza, są jeszcze silniejszymi dowodami, one zaś wieść nie mogą; Królestwo jedynie czeka aż ucierpienia członków ciała Chrystusowego będą dopełnione. Wtenczas, przy wtórem przyjściu Jezusa, ci zostaną ubłogosławieni i uwielbieni a klasa przedstawiona w Mojżeszu też będzie ubłogosławiona i użyta za narzędzie w Królestwie. Zatem w wizji tej przedstawione było całe Królestwo Boże; przede wszystkim ono było pokazane w Jezusie, następnie było w Eliaszu, który przedstawiał klasę kościoła, a w trzecim znaczeniu pokazane też było w Mojżeszu, który wyobrażał wiernych na poziomie ziemskim, przez których niebiańskie błogosławieństwa będą sływać na ludzkość.

W. T. 5121—1912.

DZIAŁ INFORMACYJNY CHRZEST I JEGO ZNACZENIE

Chrzest obrazem pogrzebu: — Zauważmy jak trafnie ten sam pisarz wspomina o tym w Piśmie, które robiliśmy i jeszcze robimy (Rzym. 6:3-5). "Pogrzebieniśmy tedy z Nim przez chrzest w śmierć Jego, aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych przez chwałę ojcowską, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili. (Nowa natura liczy się jako już zapoczątkowana teraz, lecz udoskonalona będzie przy naszym zmartwychwstaniu na wyobrażenie naszego Pana). Bo jeżeliśmy z Nim wszczępieni w podobieństwo śmierci Jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczępieni z Nim będziemy" (dostąpimy działu w Jego zmartwychwstaniu). — Rzym. 6:4, 5.

Jest więc wyraźnym, że dla tych, którzy mają być współdziedzicami z Chrystusem, chrzest wodny jest symbolem zupełnej i koniecznej samoofiary; zanurzeniem, wraz z Panem, w Jego śmierć. Ono rozpoczyna i liczy się od chwili kiedy usprawiedliwiony wierzący poświęca samego siebie na czynienie woli Bożej — lecz, aby zapewnić sobie obiecaną nagrodę, on musi trwać w tym poświęceniu, aż do zakończenia jego ziemskiego życia. W takim właśnie znaczeniu nasz Pan wyraził się o chrzcie, gdy powiedział: "Aleć mam być chrztem ochrzczony; a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykona." — Łuk. 12:50.

Jezus był już ochrzczony symbolicznym chrztem w Jordanie, lecz teraz mówił o dopełnie-

niu Swego chrztu w śmierci. Jego wola, poddana woli i zamiarom Ojca, była już pogrzebana, lecz w miarę jak zbliżała się ciemna godzina w Ogrójcu i na Kalwarii, Pan pragnął, aby już dokonać Swej ofiary. W takim samym znaczeniu On mówił o chrzcie onym dwóm uczniom, którzy prosili, aby zasiadali jeden po lewicy a drugi po prawicy w Jego Królestwie. Odpowiadając im Pan rzekł: "Nie wiecie o co prosicie; możecie pić kielich, który Ja będę pił? i chrztem, którym się Ja chrzczę, być ochrzczeni?" (Mat. 20:22). Mówił tu o chrzcie śmierci i dał do zrozumienia, że żaden nie może spodziewać się uczestnictwa w Królestwie, jeżeliby z Nim nie uczestniczył w tym chrzcie śmierci. Tak więc, wyjaśnienie naszego Pana o znaczeniu chrztu odpowiada w zupełności temu co napisał Apostoł Paweł.

Nie są to dwa chrzty — jeden w wodzie a drugi w śmierć Chrystusową — jest tylko jeden chrzest. Zanurzenie w wodzie jest symbolem, lub cieniem zanurzenia w śmierć. Jeżeli jest cień, musi też być rzeczywistość, a gdy światło oświeca rzeczywistość, wytwarza też cień tejże rzeczywistości. Pouczone dziecko Boże powinno rozróżniać pomiędzy rzeczywistością a cieniem i widząc bliski stosunek jednego do drugiego, powinno w tych dwu częściach obaczyć "jeden chrzest." Ponieważ te dwie części uznawane były przez Apostoła jednym chrztem, wątpliwem byłoby, aby ktoś mógł w zupełności o-

cenic jeden prawdziwy chrzest, bez pojmowania rzeczywistości i cienia tej sprawy.

Rozpoznając istotną ważność chrztu widzimy, że następnym po wierze w Chrystusa, chrzest jest ważnym i koniecznym stopniem, przez który kościół wejdzie do chwały; albowiem tylko ci co zastosują się do tego i mają społeczność w śmierci naszego Pana, będą również, jako członkowie Jego ciała, uczestniczyć w pierwszym, czyli głównym zmartwychwstaniu, na podobieństwo Głowy. Nie bardzo nas dziwi, iż niektórzy popełniają tę omyłkę, że cień, czyli symbol biorą za rzeczywistość i czy-

nią z niego próbę członkostwa w kościele na ziemi; jest to omyłka, prawie że naturalna. Ci zaś, którzy rozumieją zanurzenie rzeczywiste a także symboliczne, jednak ignorują to drugie, powinni sumiennie zbadać samych siebie i upewnić się, czy ich wola w tej sprawie jest w rzeczywistości umarłą i pogrzebaną w woli Chrystusowej. Jeżeli odmawiają posłuszeństwa Pańskiemu Słowu i przykładowi w tym względzie, powinni dobrze upewnić się, czy argumenty jakie wysuwają przeciwko tej sprawie, są silniejsze i ważniejsze od wzoru pokazanego przez samego Pana.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PLANOWANE KONWENCJE

NEW YORK, N. Y.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

“Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa. Błogosławiony niech będzie Bóg, ... który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie.” — Ef. 1:2, 3.

Z przyjemnością zawiadamiamy braterstwo, że z okazji przybycia do naszego kraju, z wizytą, miłego gościa, br. Gumieli, z Polski, zgromadzenie ludu Pana w Nowym Yorku urządza, w niedzielę 15 września b. r., jednodniową ucztę duchową, która odbędzie się w budynku “Christ Church,” 344 West 36 St., New York, N. Y. Rozpoczęcie o godz. 9 rano.

Wierzmy, że Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa i duchowego zasiłku przez sług Swoich. Przeto zapraszamy wszystkich, którzy miłują Pana i Jego Prawdę, tak zamieszkałych w pobliżu jak i z dalszych okolic, aby, w miarę możliwości, raczyli przybyć i uczestniczyć z nami w tej konwencji.

Po bliższe informacje, w razie potrzeby, zwrócić się na adres sekretarza: — St. Sass, 192 Kent St., Brooklyn, N. Y., 11222.

HARTFORD, CONN.

Umiłowani, w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry. Pokój Boży niech zawsze napełnia serca Wasze.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy naszego Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu Pana w Hartford, Conn. urządza jednodniową ucztę duchową w niedzielę 22 września b. r., na którą serdecznie zapraszamy braci i siostry ze zbiorów okolicznych, jak i z dalszych, komukolwiek warunki zezwalają przybyć, abyśmy wspólnie mogli być uczestnikami Boskich łask i błogosławieństw; wierzymy, bowiem, że nasz Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa, ubogaci i zasilą nas duchowo, przez sług Swoich.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym miejscu co w latach poprzednich, a mianowicie w budynku Y. W. C. A. 262 Ann Str., Hartford, Conn. Rozpoczęcie o godz. 9 rano, w niedzielę, 22 września.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. F. Janecki, 186 Lawrence St., Hartford, Conn.

CHICOPEE, MASS.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Zawiadamiamy niniejszem, że zgromadzenie ludu Pana w Chicopee, Mass., urządza ucztę duchową, w niedzielę 29 września b. r., na którą serdecznie zapraszamy braci i sióstr, ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, komukolwiek będzie możliwym przybyć.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym miejscu co zwykle, t. j. “Saint John’s,” 89 Center St., Chicopee, Mass. Rozpoczęcie o godz. 9 rano, w niedzielę 29 września.

W razie potrzeby bliższych informacji, zwrócić się na adres sekretarza: — M. Midura, 85 Shefford St., Springfield, Mass.

BUFFALO, N. Y.

Drodzy i umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pokój i łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boża i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami do końca pielgrzymki waszej.

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, N. Y., przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, urządza dwudniową ucztę duchową w dniach 5 i 6 października b. r., na którą uprzejmie zapraszamy wszystkich braci i sióstr, którym będzie możliwym przybyć, z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń. Będzie to znowu błoga sposobność oglądać oblicza jedni drugich, pocieszyć i zasilić się wspólnie przez Słowo Boże, do wytrwania w wierze i w poświęceniu. Ufamy, że Ojciec nasz Niebieski udzieli nam swego błogosławieństwa i ubogaci nas w duchowych pokarmach, przez sług swoich.

Równocześnie otrzymaliśmy wiadomość, że gość i pielgrzym z Polski, w osobie br. Gumieli, przyjechał do tego kraju, również będzie uczestniczył i służył słowem Bożem na tej konwencji, wierzymy, że otrzymamy wiele wskazówek przy tej okazji.

Konwencja odbywać się będzie w budynku: “Delta Lodge Temple,” 692 East Utica Ul. blisko Fillmore

Ul. w Sali gdzie już od wielu lat odbywają się nasze regularne zebrania.

Rozpoczęcie w sobotę, 5 października, od godz. 9 rano do 5 ppł. W niedzielę, 6 października, od godz. 9 rano do 4 ppł.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli Sekretarz br. J. Urban, 126 Lathrop St., Buffalo, N. Y. 14212. Tel. TX3-2257.

MILWAUKEE, WIS.

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj napełnia serca Wasze!

Zawiadamy niniejszem, drogie Braterstwo, że zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis., urządza jednodniową ucztę duchową, w niedzielę 13 października b. r. Serdecznie zapraszamy braci i sióstr ze zgromadzeń pobliskich a także z dalszych, którymkolwiek możliwe jest przyjechać. Zapraszamy także braci starszych, którzyby nam mogli usłużyć Słowem Żywota.

Konwencja odbędzie się w tym samym miejscu co w kilku latach minionych: — "Federation Hall," 2325 So. 13 Str., około pół bloku (na południe) od W. Lincoln Ave. Jest to południowa strona miasta i jedący od strony Chicago drogą U. S. 41, po dojechaniu do W. Lincoln Ave., raczą skrócić na prawo i jechać po niej do 13 ulicy.

Rozpoczęcie o godz. 9 rano, 13 października. W razie potrzeby bliższych informacji, pisać do M. Hlanda, 922 So. 57 St., West Allis, Wis.; albo telefonować: — SPring 4-3726.

WINNIPEG, MAN., KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska i pokój Boży niechaj napełnia serca Wasze radością na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że Zgromadzenie ludu Pana w Winnipeg, Man., przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, planuje urządzać dwudniową ucztę duchową, w dniach 13-14 października b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich braci i sióstr, tak z bliższych jako też i z dalszych Zgromadzeń Pańskich. Wierzmy, że nasz dobry i łaskawy Bóg zleje na Swój lud Ojcowskie błogosławieństwo, przez mówcze narzędzia, które będą użyte podczas tej uczty duchowej.

Konwencja odbywać się będzie, w Sali "Canadian Lithuanian Club," pod nr. 240 Manitoba Ave., przy Main Str. Rozpoczęcie Konwencji w Niedzielę 13 października o 9 godz rano.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr., br. M. Kasprzak, 1069 Boyd Ave., Winnipeg 14, Man., Canada.

DETROIT, MICH.

Umilowani, poświęceni w prawdzie, Bracia i Siostry w Panu: —

Zawiadamy Was, drogie Braterstwo, że zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich. urządza ucztę du-

chową w dniach 26 i 27 października b. r. Ponieważ wizyta br. Gumiełi w tym kraju ma trwać tylko do 25 paźdz., proponowanym było, aby konwencję tę przyspieszyć o jeden tydzień; lecz nie można było tego uczynić, z powodu niemożliwości otrzymania sali w innym czasie. Mamy nadzieję, że o ile będzie możliwym, br. Gumiełi przydłuży swój pobyt w Ameryce na kilka dni i będzie z nami na tej konwencji. Zapraszamy więc wszystkich Braci i Sióstr z bliska i z daleka, którymkolwiek będzie możliwym przybyć.

Konwencja ta odbędzie się w sali naszych regularnych zebrań niedzielnych, gdzie i konwencja generalna odbyła się w roku ubiegłym, t. j. w "Eastern Star Temple," 80 W. Alexandrine Ave., Detroit, Mich. Rozpoczęcie o godz. 9:30 rano, w sobotę 26 października.

Po bliższe informacje, w razie potrzeby, pisać do sekretarza: — A. Czapla, 21072 Behrendt St., Warren, Mich. Telefon: S. L. 7-1209.

UWAGA: — Mamy nadzieję, że za wolą Pana, we wszystkich powyżej ogłoszonych konwencjach (oprócz) tej w Winnipeg, Man., w Kanadzie) uczestniczyć i służyć będzie również nasz gość z Polski, br. Gumiełi. Żałujemy, że br. G. nie będzie mógł odwiedzić braterstwa w Kanadzie, a to z powodu, że nie ma oficjalnego zezwolenia (wizy) na wstęp do Kanady.

Wiza jego na Stany Zjednoczone kończy się z dniem 25 października. O ile nie otrzymałby przedłużenia wizy na kilka dni, nie mógłby też uczestniczyć na konw. w Detroit, Mich. Podjęte zostaną starania o przedłużenie wizy dla br. Gumiełi i jeżeli takowe uzyskalby, odjechałby dopiero po konwencji detroickiej.

ECHO Z KONWENCYJ

Z OSTRYKUR, FRANCJA

Drodzy w Panu Bracia i Siostry, którzykolwiek cieszyć się Prawdą Bożą, która nie tylko jest prawdziwą ale i piękną, wspaniałą; powiedzieć można: taką jakim jest nasz Bóg. Jako napisano: "Światłości (Prawdy) nasiano sprawiedliwemu a radości (z posiadania jej) tym, którzy są uprzejmego serca." — Ps. 97:11.

W takim duchu dzielimy się z wszystkim ludem Pana tą radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na dwu konwencjach w Ostrykur, a mianowicie w dniu 30 czerwca, a także 21 i 22 lipca b. r. Z okazji przybycia do Francji br. Kamińskiego z Polski, urządzona była ta pierwsza, 30 czerwca. W miłej atmosferze duchowej i społeczności braterskiej spędziliśmy ten dzień na słuchaniu Słowa Bożego, Jego rad i wskazówek. Po konwencji br. K., w towarzystwie br. Leonowicz, który służył br. K. swoim autem, odjechali odwiedzić dalsze zgromadzenia we wschodniej i południowej Francji, wracając do naszych okolic na 21 i 22 lipca, na drugą konwencję, w której uczestniczył i służył jeszcze jeden Brat z Polski, br. Dąbek Juliusz.

Była to znowu bardzo miła ucztą duchową. Choć było dosyć gorąco, duchowa atmosfera była miła, przy rozważaniu Boskich obietnic i wyroczeni, które

wykładali nam szczególnie bracia z Polski. Doznaliśmy duchowych radości i zbudowania. Poważną była chwila, kiedy jeden młody brat okazał swoje poświęcenie się Bogu na służbę, przez chrzest zanurzenia w wodzie. Wszyscy byliśmy do łez wzruszeni, a szczególnie rodzina braterstwa **Woźniak**, których syn był tym nowo-ochrzczonym. Wszyscy życzymy mu wytrwania i zwycięstwa w tym poświęceniu.

Po tej konwencji, **br. Dąbek** odwiedza zgromadzenia w północnej Francji, a następnie odwiedzi również, we wschodniej i południowej.

Wszyscy uczestnicy tych dwu konwencji, a także wszystkie zbory Pańskie we Francji, oceniają usługę tych braci. Wyrażamy wdzięczność Ojcu Niebieskiemu, a także wszystkiemu braterstwu w Polsce, którzyście się do tego przyczynili i darowaliście nam tych sług na kilka chwil, które tak szybko mijają. Było też życzeniem, aby tymi błogosławieństwami podzielić się, przez pisma "Straż" i "Na Straży," z wszystkimi drogimi w Panu gdziekolwiek znajdują się, śląc wszystkim najserdeczniejsze pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości, aby nas wszystkich łączyła w związku pokoju, ku doskonałości.

Za nadesłane życzenia wszyscy serdecznie dziękowali i tą drogą ślemy podobne wszystkim.

W imieniu uczestników konwencji i braterstwa we Francji, **br. Jamrózik Stefan**.

Z PRINCE ALBERT, SASK., KANADA

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Niniejszem dzielimy się z Wami błogosławieństwem otrzymanym na uczcie duchowej, która odbyła się w dniach 12, 13 i 14 lipca b. r., w Prince Albert, Sask. Była to konwencja mieszana, czyli wykłady z Pisma św. były w trzech językach — w angielskim, polskim i ukraińskim — i jak na naszą okolicę, oddaloną od większych zgromadzeń i dosyć daleko na północ zgromadziło się znaczne grono braci i sióstr.

Bracia służący wykładami przyjechali z oddalonych od nas okolic, nie tylko z Kanady ale i ze Stanów Zjednoczonych, a mianowicie: **br. Naumetz** ze Stanu Pennsylvania; **br. Czapla** z Detroit, Mich; **br. Wilmott** z Texas; **br. Mc Nee** i **br. Burdett** z Vancouver, B. C., **br. Strickland** z Silver Creek, Neb.; **bracia Newham** i **Venke** z Minn.; **bracia Gawryluk** i **Rozmus** z Winnipeg. Wykłady były urozmaicone i budujące. Hymny śpiewane w trzech językach, a jednak harmonijne, były piękne i do serc przenikające. Zaiste! wszyscy byli zbudowani i zasileni duchowo. Ciesny posiłek też był przygotowany dla wszystkich przez miejscowe siostry.

Odbył się również chrzest zanurzenia w wodzie, przez który dwie siostry okazały swoje poświęcenie się na służbę Bogu. Zaproszona była też publiczność na wykład publiczny. Chociaż nie dużo to jednak 12 osób, oprócz braterstwa, wysłuchało wykładu, który wygłosił **br. Wilmott** z Texas, wyświetlając przy tym obrazy migawkowe i film, na Temat: "Nieznajomy Bóg."

Szybko przeszły nam te trzy dni i w atmosferze tak miłej, że przykro nam było rozstawać się. Pożeg-

nanie, przy śpiewie hymnu: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów," było wzruszające, dla wielu aż do łez i nam miejscowym przykro było widzieć odjeżdżających. Zaiste, "błogie są te węzła," które łączą duchowe braterstwo! Wszystkim takim ślemy niniejszem chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy serdecznej miłości bratniej.

Z upoważnienia zborów w Prince Albert i Middle Lake, **Janet Jinjoe, sekr.**

Z KIRKNESS, MAN., KANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Panu naszym Bracia i Siostry: —

Łaska, pokój i miłosierdzie od Ojca Niebieskiego niechaj będą z Wami po wszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki!

Niniejszem dzielimy się z Wami błogosławieństwami i radością jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej w dniach 29, 30 Czerwca i 1 Lipca. Zgromadziło się znaczne grono Braci i Sióstr ze zgromadzeń pobliskich a także z dalszych, nie tylko z Kanady, lecz także ze Stanów Zjednoczonych.

Wykładami usłużyło dziewięciu braci w języku polskim, ukraińskim i angielskim. Były to wykłady budującej treści i na czasie, służące ku utwierdzeniu uczestników w wierze i poświęceniu, pobudzające też do miłości, pokoju i świętobliwości, bez której nie można oglądać Pana. Na ile dało się zauważyć i odczuć, nastrój duchowy był bardzo dobry.

Przy tej okazji wyrażamy wdzięczność wszystkim, którzy uczestnicząc na tej uczcie dopomogli do tej miłej społeczności duchowej. Podziękowanie wyrażamy braciom mówcom, którzy nam służyli wykładami a Siostram za przygotowanie smacznych pokarmów.

Przy zakończeniu tej konwencji uczestnicy wyrazili życzenie, aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się, przez łamy Straży, z wszystkimi gdziekolwiek zamieszkują i otrzymują to pismo. Zakończono tę błogą ucztę duchową hymnem: "Zosta z Bogiem aż się zejdziem znów" — i modlitwą.

Za uczestników konwencji, **br. S. Ważny**.

Z CANORA, SASK., CANADA

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Niniejszem dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami jakie Ojciec Niebieski zlał na uczestników przez Swoje narzędzia, podczas uczyty duchowej, która odbyła się w dniach 6 i 7 lipca. Znaczne grono uczestników zgromadziło się, a również zaszczytli swą obecnością dwaj Bracia pielgrzymi ze Stanów Zjedn., **br. Czapla** z Detroit i **br. Naumetz** z Upper Darby, Pa., jak również bracia angielscy z Minneapolis, Chicago, Winnipeg, Vancouver. Wykłady były w trzech językach, to jest polskim, ukraińskim i angielskim; były budujące i orzeźwiający dla ludu Bożego, do wiernego sprawowania Swego przymierza ofiary.

Za urządzenie tej błogiej uczyty i za otrzymane błogosławieństwa niech będzie cześć i chwała Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi a naszemu drogiemu Zbawi-

cielowi; jak również wyrażamy wdzięczność braciom usługującym pokarmem duchowym i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób usłużyli i przyczynili się do urządzenia tej uczty, a również tym, którzy zgromadzili się z nami na rozważanie Słowa Żywota. Odczytano też listy z życzeniami dla uczestników, jak również były też przekazane ustne życzenia, za które niniejszym serdecznie dziękujemy.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie, przez podniesienie rąk, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkim braćmi i siostrami, życząc, aby i na nich te błogosławieństwa spłynęły, Konwencję zakończono modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

Za uczestników Konwencji, br. A. Len.

GOŚĆ Z POLSKI

Długo oczekiwany i bardzo przez nas pożądanym gościem z Polski, w osobie br. J. Gumieła, przybył do tego kraju samolotem, w czwartek, 1 sierpnia. Będzie z nami na Konwencji Generalnej w Chicago. Spodziewamy się więc, że tym więcej braci i sióstr będzie zachęconych do uczestniczenia w tejże konwencji. Przed konwencją br. Gumieła odwiedzi i obsłuży zgromadzenia w środkowo-północnych Stanach. W tej podróży towarzyszyć mu będzie jeden z braci tutejszych. Jest też prawdopodobnym, że jeszcze przed konwencją odwiedzi zgromadzenia w Los Angeles i Hemet, California i w Miami, Florida. O datach tych wizyt zgromadzenia będą zawiadomione kartkami.

Po konwencji br. Gumieła i towarzyszący mu brat udadzą się w kierunku wschodnim, według niżej podanej dyrektywy.

BR. J. GUMIEŁA, GOŚĆ Z POLSKI, Z DRUGIM BRATEM, ODWIEDZĄ ZGROMADZENIA

NASTĘPUJĄCE: —

W miesiącu Wrześniu:

Chicago, Ill. (konw.)	1, 2	Wallingford, Conn.	18
Cleveland, O.	4, 5	New Haven, Conn.	19
Beaver Falls, Pa.	6	Waterbury, Conn.	20
Monessen, Pa.	7, 8	New Britain, Conn.	21
Baltimore, Md.	9	Hartford, Conn.	
Wilmington, Del.	10	(konw.)	22
Filadelfia, Pa.	11	Nashua, N. H.	23
Cherry Hill, N. J.	12	No. Brookfield, Mass.	24
Perth Amboy, N. J.	13	Holyoke, Mass.	25
Jersey City, N. J.	14	Ludlow, Mass.	26
New York, N. Y.		W. Suffield, Conn.	27
(konw.)	15	Chicopee, Mass.	
Wilkes Barre, Pa.	16, 17	(konw.)	29
		New Hartford, N. Y.	30

W miesiącu Październiku:

Syracuse N. Y.	1, 2	Muskegon, Mich.	9
Niarara Falls, N. Y.	3	So. Bend, Ind.	10
Hamilton, Ont.	4	Gary, Ind.	11
Buffalo, N. Y.		Milwaukee Wis.	
(konw.)	5, 6	(konw.)	13
Cleveland, O.	7	Miami, Fla.	14-18
Grand Rapids, Mich.	8	Covert, Mich.	20

Obsługa przez Braci Mówców

UWAGA: — Dla zgromadzeń ludu Pana, które są obsługiwane przez Braci Mówców każdego miesiąca w roku. Z powodu naszej ogólnej Konwencji, zgromadzenia nie będą obsługiwane w miesiącu Wrześniu, lecz w następnym miesiącu.

W miesiącu Wrześniu:

Br. A. Burtka — Cleveland, Ohio	22
Br. F. I. Tarnawski — Detroit, Michigan	29

W miesiącu Październiku:

Br. J. Woźniak — Muskegon, Michigan	5
Br. J. Woźniak — Grand Rapids, Michigan	6
Br. A. Graczyk — Mosinee, Wisconsin	5, 6
Br. I. J. Rycombel — Gary, Indiana	13
Br. W. Rydel — Covert, Michigan	13
Br. A. Ciupik — Calumet City, Illinois	13
Br. J. Woźniak — S. Chicago, Illinois	13
Br. A. Cieślak — S. Chicago, Illinois	20
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisconsin	20
Br. J. Wojciechowski — Kenosha, Wisconsin	20
Br. J. Jezuit — S. Bend, Indiana	20

CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w skórkowej opr.	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russell'a,	
w skór. opr.	7.00
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stron druku,	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6 tom Wykładów	
Pisma Sw.	1.25
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik,	
w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej.	
Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym	
przyjściu Chrystusa	.35
Spis Tematów z Pisma Świętego	.35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do	
przedszego zrozumienia	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo	
pomocne w studiach	.35

NEKROLOGIA

NIEDAWNO ZMARLI — OBJ. 14:13.

Sio. M. Stempkowska — Detroit, Mich.	(W Maju).
Sio. Helena Tomczyk — Detroit, Mich.	(W Maju).
Br. A. Adamski — Chicago, Ill.	(W Lipcu).
Sio. Maria Forman — Grand Rapids, Mich.	(W Lipcu).
Sio. Anna Gwara — Cleveland, Ohio	(W Lipcu).
Br. F. Kryschuk — Porcupine Plain, Sask.	(W Lipcu).
Br. W. Zapuścinski — Kenosha, Wis.	(W Lipcu).
Sio. Felicja Osmańska — Chicago, Ill.	(W Sierpniu).